KWIECIEŃ 2020

TUBA

RECENZJE

CIEKAWOSTKI

KORONAFERIE

SZTUKA ANIMACJI

FILOZOFIA, NAUKA I EPIDEMIA

PERCEPCJA I ROZKWIT MODY MĘSKIEJ

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W INNYCH KRAJACH

W TYM NUMERZE:

KORONAFERIE - o czym nie powinniśmy zapominać 2
PERCEPCJA I ROZKWIT MODY MĘSKIEJ 3-4
FILOZOFIA, NAUKA I EPIDEMIA - Isaac Newton 5-7
SZTUKA ANIMACJI 8-11
RECENZJE - „Małe życie” 12
WIELKANOCNE OBYCZAJE W INNYCH KRAJACH ŚWIATA 13
CZY WIESZ, ŻE... - kolejna porcja ciekawostek 14

KORONAFERIE

Okres pandemii jest dla każdego doświadczeniem kompletnie nowym i nie każdy wie, jak sobie z tą sytuacją poradzić. Jako uczniowie, jesteśmy zasypywani zadaniami domowymi praktycznie każdego dnia i wydaje mi się, że w tym wszystkim powoli **zatracamy siebie i swoje dobre samopoczucie.** A jednak nasze zdrowie psychiczne w obecnej sytuacji powinniśmy postawić na pierwszym miejscu.

Z tego co zauważyłam, wielu z nas stresuje się natłokiem obowiązków szkolnych, tym że rodzina bądź znajomi mogą złapać wirusa czy niepewnością co do przyszłości i tego, kiedy wszystko się unormuje. Zdrowie psychicznie wielu ludzi też zdecydowanie się pogarsza, ponieważ bardzo często spotkania z ludźmi były ich mechanizmem do przeżycia, a teraz zmuszeni są siedzieć w domu. Mimo, że kwarantanna zmusza nas do zadbania o swoje zdrowie fizyczne, wielu z nas nie dba o to psychiczne. Moja rada na dziś - **przede wszystkim czasem trzeba... zwolnić.** Brzmi to trochę absurdalnie, ale właśnie o to chodzi.

Sama mam czasami problem z zastopowaniem swojego wewnętrznego pracoholika, ale zauważyłam, że im więcej czasu poświęcam rzeczom, które faktycznie chcę robić i które sprawiają mi przyjemność, tym lepiej czuję się psychicznie. Moja motywacja do nauki i codziennego funkcjonowania wzrasta, a załamania nerwowe, które miałam praktycznie każdego dnia, trochę tracą na częstotliwości. **Trzeba po prostu skupić się na sobie.** Dać sobie czas, dać sobie odpoczynek, dać sobie przyjemność, dać sobie spokój. To jest bardzo ciężki okres dla nas wszystkich, ale **nie możemy dać się zwariować.** Musimy być dla siebie mili, doceniać swoje małe osiągnięcia (a wstanie z łóżka rano to już jest coś, więc jestem dumna jeśli mimo braku chęci udaje Ci się to robić!). Jeśli wolisz pooglądać zdjęcia słodkich piesków albo kotków zamiast zrobić zadanie z matematyki, bo nie czujesz się się na siłach- pooglądaj słodkie pieski i kotki. Jeśli masz ochotę upiec ciasto, a nie analizować kolejny tekst na polski - upiecz ciasto. Rób cokolwiek, co pozwoli poczuć Ci się lepiej. Bądźmy dla siebie mili. Bo to jest najlepsze, co możemy na teraz zrobić.

Gal Anonim

PERCEPCJA I ROZKWIT MODY MĘSKIEJ

Mówiąc o modzie nasz wzrok zwykle od razu kierujemy w stronę mody damskiej. Męska zazwyczaj jest marginalizowana i po prostu nie zwraca się na nią uwagi. Dlaczego?

Składa się na to wiele czynników. Patrząc na karty historii ubiór mężczyzn nie ulegał aż tak drastycznym zmianom jak kobiet; **od XX wieku aż do początku XXI** klasyczna elegancka męska sylwetka **wyglądała prawie tak samo** - garnitur i wszelkie jego wariacje. Nawet w obecnych czasach społeczeństwo często nieprzychylnie patrzy na bardziej ekstrawaganckie wybory w kwestii wyglądu u mężczyzn. Samo zainteresowanie modą jest często postrzegane jako "niemęskie".

Miałam ostatnio okazję przeczytać poradnik mody męskiej. Co rzuciło mi się w oczy podczas lektury to **fakt, jak bardzo restrykcyjny jest klasyczny męski ubiór.** Ilość zasad jaka towarzyszy "prawidłowemu" wyborowi ubrań jest ogromna. Z własnego doświadczenia powiedziałabym nawet, że większa niż w przypadku strojów damskich. Co ciekawe, to właśnie ten klasyczny styl do tej pory był dominujący. Prawdopodobnie ze względu na swoją uniwersalność i zgodność z większością dress code'ów np. w miejscach pracy. O różnorodności na tym polu nie ma co mówić. Ogranicza się ona do kilku dopuszczalnych kolorów i wzorów . Na balu czy gali ile kobiet, tyle różnych sukni, a w męskich garniturach trudno dostrzec jakąś różnicę.

(JONATHAN DANIEL PRYCE DLA VOGUE POLSKA)

Zaakcentowałam te wszystkie negatywy po to, aby jeszcze mocniej podkreślić **postęp jaki się w tej materii dokonał w ostatnich latach.** XXI wiek to czas ogromnych zmian i gigantycznego rozwoju choćby właśnie w męskiej modzie. Mężczyzna dobrze ubrany to już nie tylko facet w dobrze dobranym garniturze, ale też skater, chłopak wyglądający jakby właśnie wrócił z karaibskiej plaży czy Billy Porter w sukni na rozdaniu Oscarów. **W końcu różnorodność w męskiej modzie zaczęła dorównywać tej w damskiej.** Co prawda wciąż nie jest perfekcyjnie i brakuje choćby męskich kolekcji haute couture z większą fantazją, ale idziemy w świetnym kierunku. Przede wszystkim, współcześni mężczyźni chcą być stylowi i dobrze wyglądać. Interesują się modą, co widać po chociażby popycie na wszelkiej maści poradniki dotyczące ubioru i stylu. **Rośnie samoświadomość wśród przeciętnego mężczyzny.** Nieocenioną rolę w tym rozwoju z pewnością odegrał streetwear i cała kultura z nim związana. To właśnie dzięki temu luźnemu i bliższemu młodym ludziom stylowi zainteresowanie modą wzrosło. Zwykły chłopak nosi na co dzień bluzę i sneakersy, a nie garnitur. Nie możemy też zapomnieć o social mediach z Instagramem na czele. **Karmiąc się widokiem pięknie ubranych i wystylizowanych ludzi sami pragniemy tak wyglądać.**

Niezwykle doceniam to, jak bardzo moda męska rozkwitła. Mimo, że mam przyjemność życia na tym świecie ledwo naście lat, to w tym czasie **już dostrzegłam ogromne różnice jakie w niej zaszły.** Uważam, że każdy powinien mieć równą wolność w ekspresji siebie poprzez wygląd i ubiór, a z każdym dniem jesteśmy tego coraz bliżej. Widząc ten rozwój choćby na tygodniach mody, ciekawi mnie jak będą wyglądać najbardziej rozchwytywane męskie sylwetki za kilka lat. Pozostaje nam już tylko bacznie obserwować cały ten proces, wspierać i doceniać wszelką kreatywność, która w męskim ubiorze się pojawia.

Gabriela Milewska IIC

(ZDJĘCIE Z ARCHIWUM TADEUSZA ROLKE)

FILOZOFIA, NAUKA I EPIDEMIA - Isaac Newton

Kiedy w 1665 r. Uniwersytet Cambridge został zamknięty z powodu tzw. wielkiej zarazy na całe dwa lata, młody **Isaac Newton** był zmuszony **pozostać w swoim domu**. Dzisiaj badacze nazywają ten czas najbardziej produktywnym okresem w życiu Newtona, który na zawsze odmienił oblicze nauki i filozofii. Lenistwo brzmi jak dobra rada na czas pandemii koronawirusa, ale może z dnia na dzień pogrążać nas w złym humorze, zwłaszcza gdy siedzimy przez tak długi czas w jednym miejscu, z tymi samymi ludźmi, robiąc to samo. Jeśli weźmiesz przykład z Isaaca i jutro rano odstawisz na bok Netflixa, a zdecydujesz się na zrobienie czegoś rozwijającego czy inspirującego, to być może wieczorem uda Ci się znaleźć nową pasję, a kto wie, może i sens życia?

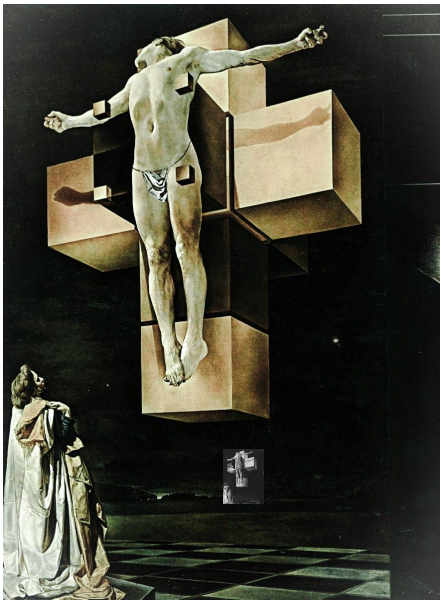

(CORPUS HYPERCUBUS - obraz autorstwa Salvadora Dali, wyraża wiarę w pogodzenie religii i nauki)

Newton chyba go odnalazł, bo gdy dostał się do środowiska angielskiej Akademii do jego śmierci **corocznie wybierano go na przewodniczącego**. Ale hej, taki wielki naukowiec nie może żyć jedynie jakimiś tam wyliczeniami, gwiazdami, matematycznymi znaczkami, prawda? Cóż, w przerwach od przebierania w liczbach Isaac pisał komentarze do Apokalipsy św. Jana i wyznaczał datę końca świata na rok 2060. Nie taki jest nasz obraz odważnego, nowożytnego naukowca, który sprzeciwia się wierze, albo przynajmniej religijnym dogmatom. Tymczasem Newton był religijną osobą. Do tamtej pory obecności Boga w przyrodzie szukano patrząc na cele, do jakich rozwój świata ma zmierzać. Wierzono i udowadniano **celowość przyrody**, czyli przekonanie, że istnieje jakiś doskonały stan, do którego dąży cały świat pełen ruchu i różnych sił. Inaczej nazywa się ten pogląd *finalizmem*. Newton jednak widział przyrodę jako **mechanizm**, który jest doskonale zgrany według niezmiennych praw. Przyroda była dla niego podobna do maszyn zbudowanych przez człowieka, ale dużo większa, wspanialsza i obejmująca całą **absolutną przestrzeń**. Ta przestrzeń to wymiar, w jakim się poruszamy. Isaac wiedział, czym jest próżnia: przestrzenią, która nie ma w sobie żadnej materii (a więc przedmiotów obdarzonych masą). Skoro nie ma w niej materii, to znaczy, że ma inną - duchową naturę, podobną Bogu. Jako wszechobecna i absolutna jest też częścią absolutnego, nieskończonego bytu, czyli Boga. Jest jakby jego narządem, poprzez który Stwórca jest wszędzie obecny i poprzez który działa. Przyroda wypełniająca przestrzeń była dla Newtona **najdoskonalszą z maszyn**, więc wykonała ją największa istota myśląca, Bóg. Anglik uważał materializm za błędną teorię i widział wartość swoich naukowych prac w tym, że prowadzą one do uznania, że istnieje niematerialna przestrzeń. Wierzył, że chrześcijańska wiara i nauka są ze sobą zgodne, chociaż podążał własnymi szlakami i np. nie sądził, że istnieje Trójca Święta.

Myślę, że przez nieznajomość filozofii może wydawać się nam dziwne, że w ogóle da się z nią połączyć takie nazwisko jak Newton. Filozofia kojarzy się powszechnie jako coś związanego z duchowością czy potokiem słów, który nie ma pokrycia w rzeczywistości. Tymczasem w czasach Isaaca filozofia nie była jeszcze oddzielona od nauki, a każdy filozof był w pewnym sensie naukowcem i odwrotnie. Pełna nazwa najważniejszego dzieła Newtona w tłumaczeniu na polski

brzmi "**Matematyczne zasady filozofii naturalnej**", choć często podaje się skrótową nazwę w łacinie - *Principia Mathematica*. Takie podejście pozbawia nas możliwości zrozumienia kontekstu, w jakim działali naukowcy tamtego okresu. W XVII wieku trwał spór filozoficzny pomiędzy **empirystami** a **racjonalistami**. Pierwsi uważali, że nauka powinna być budowana w głównej mierze na doświadczeniu, czyli obserwacji świata i jego opisie. Drudzy przekonywali, że naukę należy oprzeć na nie zachwianych zasadach ludzkiego rozumu, dedukcji i schematach, które są pewne, w przeciwieństwie do zwodniczych zmysłów z których pochodzą dane "naoczne". Takie naukowe rewelacje i nowinki jak prawo ciążenia Newtona były tym, co **łączyło dwie strony sporu** i tworzyło podstawy ścisłej nauki. Wspomniane prawo ciążenia spełniło wymagania obu grup filozofów, bo opierało się na obserwowalnych faktach i jednocześnie było matematycznie sformułowane i uzasadnione.

Ciekawostka dla zainteresowanych, **prawo ciążenia (grawitacji) w pierwotnej wersji** brzmiało tak:
"Każde ciało przyciąga każde inne ciało z siłą wprost proporcjonalną do iloczynu ich mas i odwrotnie proporcjonalną do kwadratu odległości między nimi."
Co do samego znaczenia, nie zostało zmienione po dziś dzień.

Jednocześnie naukowe fundamenty położone przez Isaaca były niezależne od takiej czy innej filozofii, nieoparte na dogmatach starożytnych filozofów. Przez to przyrodoznawstwo czy fizyka mogły stać się odrębnymi naukami budowanymi od zera. Newton wierzył, że badając np. ciężar, fizyka ma ustalić prawa i stosunki, jakim on podlega, nie snując hipotez o jego **naturze**. Podobne przekonanie miał już żyjący przed Newtonem Galileusz. Jeden z przeciwników Galileusza sądził na przykład, że plamy słoneczne (niewielkie ciemne miejsca widoczne na Słońcu) nie mogą znajdować się na samym Słońcu, gdyż ono "z natury swej" jest ciałem najbardziej świecącym i dlatego nie może z siebie wyłonić ciemności, która jest przeciwieństwem jego natury. Tutaj widać różnicę między nauką budowaną przez takich, jak Galileusz i Newton, a wcześniejszymi rozważaniami. Wcześniej chciano badać **substancję** i **istotę** rzeczy, a nowi naukowcy badali prawa i stosunki między nimi. Historia pokazała nam przez rozwój technologii, że to drugie podejście było właściwe. W filozofii mówimy, że to podejścia kolejno: **jakościowe** i **ilościowe**. W nauce ścisłej nie badamy "jakości" czyli cech rzeczy ("jaka" ona jest z natury), ale ich położenie, ilość, miary, wzajemne stosunki, a z nich wyprowadzamy powszechne zasady i prawa. Nauka jest ścisła, gdy może mierzyć swój przedmiot.

Taki ścisły umysł jak Newton nie mógł jednak uchronić się od błędów. Nie możemy jednak winić za to ani jego, ani podobnych mu osób, bo też nie odkrywamy całej prawdy i często żyjemy fałszem, który odkrywamy dopiero po czasie. W czasach Isaaca **siłę** interpretowano obrazowo jako coś, czego doświadczamy wówczas, gdy pchamy lub ciągniemy jakąś rzecz. Dlatego wobec teorii grawitacji wysuwano zarzut, że działa na odległość. Dla ówczesnych umysłów było to absurdalne i sam Newton wierzył, że musi być przekazywana "bezpośrednio", przez jakiś niewidoczny ośrodek.

Ciekawy jest wpływ rozwoju nauki na światopogląd całych społeczeństw. Pisząc o Newtonie, angielski filozof Bertrand Russell stwierdza: "*Na początku stulecia [XVII wieku] sir Thomas Browne brał udział w procesach o czary; u schyłku tego wieku coś takiego **nie byłoby już możliwe**. W czasach Szekspira komety traktowano jeszcze jak złowieszcze znaki; gdy w 1687 roku opublikowano Principia Newtona, stało się powszechnie wiadome, że on i Halley wyliczyli orbity niektórych komet i że przestrzegają one, tak jak planety, prawa grawitacji. Panowanie prawa zaczęło wywierać silny wpływ na ludzką wyobraźnię, dzięki czemu **takie rzeczy jak magia i czary stały się niewiarygodne**. W 1700 roku intelektualne postawy ludzi wykształconych były już na wskroś nowoczesne, w 1600, z wyjątkiem nielicznych jednostek, hołdowali oni przeważnie średniowiecznym poglądom.*"

("Tutaj spoczywa to, co w Isaacu Newtonie było śmiertelne" - POMNIK NEWTONA w Westminster Abbey)

W tym artykuliku chciałem Wam odrobinę przybliżyć na czym polegał wkład Isaaca Newtona i podobnych mu myślicieli do nauki i filozofii, oprócz tych oczywistości, które możecie znaleźć czytając pobieżnie stronę na Wikipedii. Tymczasem, to prawdopodobnie mój ostatni artykuł, jaki zamieszczam w szkolnej gazetce. Dlatego na pożegnanie chciałbym tylko Was poprosić, abyście **szukali sami: zarówno podstaw swoich własnych opinii, jak i korzeni współczesnej nauki**, bo to fascynujące tematy a ja przedstawiłem tylko ich zalążek. Trzymajcie się!

Radosław Szczepanik IIIB

A, i tak naprawdę to jabłko nie spadło Newtonowi na głowę.

SZTUKA ANIMACJI

Pewnie znacie *Misia Uszatka, Bolka i Lolka, Sąsiadów, Koralinę,* lub film pt. *Twój Vincent.* Wszystkie te produkcje, jak i również wiele innych zrealizowano przy pomocy animacji poklatkowej.

Ale co to właściwie jest?

(1 min i 24 sek filmu w kartkach)

„**Animacja poklatkowa** (ang. Stop motion) – **animacja stworzona na podstawie klatek będących zdjęciami.** Animator do zrobienia każdej klatki przekształca nieznacznie obiekty - zmienia położenie względem nieruchomego tła lub innych animowanych obiektów (obiektem może być dowolny kształt linearny, płaski, albo przestrzenny). Po połączeniu klatek animowane obiekty wyświetlane w formie filmu **sprawiają wrażenie ruchu.**"

Cytat z wikipedii jest tutaj chyba najprostszym tłumaczeniem :). Streszczając to wszystko **animacja jest jednym wielkim oszustwem** względem widza. Dodam jeszcze jako ciekawostkę, że w profesjonalnej animacji **na jedną sekundę filmu przypadają 24 klatki,** a w amatorskiej zwykle starcza 12. Jednym słowem - jest to ogrom ręcznej roboty.

(praca na lightboxach)

Animować można w kilku technikach:
- **w technice malarskiej** - na bazowym obrazie 'wymalowuje się' ruch nakładając kolejne warstwy farby;
- **w technice rysunkowej** - każda klatka to osobny rysunek, przerysowany z niewielkimi zmianami przy pomocy tzw. **lightboxa;**
- **w technice lalkarskiej** - tworzy się lalki i całą scenografię, jest z tym najwięcej zabawy.

Wszystkie te techniki można dowolnie mieszać, a także dodawać coś od siebie. Jednak są one jedynie środkami potrzebnymi nam do osiągnięcia celu - ożywienia swojej scenografii na ekranie.

Sztuką jest tutaj właśnie jak najlepsze odwzorowanie prawdziwych ruchów i przeniesienie ich na lalkę/rysunek/obraz. Wymaga to niezwykłych nakładów cierpliwości, jednak efekty mogą być imponujące. Animacja charakteryzuje się tym, że **ruchy, które przedstawia, są w największym stopniu uproszczone.** Dlatego filmy zrobione tą techniką mają ten swój niepowtarzalny urok. Twórca jest w stanie w 100% oddać to, co chce ukazać (jeśli oczywiście ma cierpliwość). Na normalnym planie filmowym reżyser musi współpracować ze znaczną grupą ludzi - zawsze coś może nie do końca wyjść, trzeba robić częste powtórki, a na planie animacyjnym wszystko ustawia się samemu, od najmniejszego poruszenia listkiem, po same postacie. Wielu animatorów (w tym po trochu także ja) ceni sobie animację bardziej niż tradycyjny film ze względu na prostotę i precyzję ruchów, które wykonują postacie.

Wszystkie te ruchy spisuje się oczywiście wcześniej **w scenopisie (ang. storyboard).** Są to schematyczne rysunki kadrów z krótkimi opisami akcji, pewien rodzaj scenariusza.

A teraz trochę więcej o **animacji lalkarskiej** - mojej ulubionej technice.
Tworząc scenopis ma się (prawie) całkowitą dowolność.
Można sprawić, że codzienne przedmioty będą przemieszczać się same z siebie, latać, pojawiać się z próżni lub znikać... Aby tego dokonać, trzeba oczywiście kombinować, wręcz oszukiwać widza, co zawsze jest świetną zabawą. Przykładowo 'latającymi' przedmiotami trzeba tak manewrować, aby były stabilnie przymocowane do planu, a jednocześnie mocowania te nie mogą zostać uchwycone w kadrze. W moim pierwszym filmie lalkarskim postać miała za zadanie wyfrunąć z kadru. Wraz z lalkarzami ustawiliśmy wtedy dwa stojaki na płaszcze i zrobiliśmy konstrukcję deskowo-materiałową, która wyniosła moją lalkę w przestworza. Klatka po klatce.

(klatki w jednej scenie)

W tej technice szczególnie lubię jednak poczucie dumy, gdy na ekranie **widzi się swoją ożywioną lalkę.** Między innymi dlatego z rysunkiem i malunkiem nie wiążę aż takich sentymentalnych odczuć, gdyż przy odrobinie talentu na kartkę można przelać niemalże wszystko, a aby stworzyć dobrą lalkę trzeba włożyć w to naprawdę sporo serca.
Lalka zostaje także z nami na dłużej (mało kto trzyma przecież na półce całą stertę zarysowanych kartek). Po zagraniu swojej roli w filmie nie jest już zwykłą plątaniną drutów, plasteliny i sznurka, a wykreowaną postacią.

(oszóstwo)

Ale w takim razie jak zrobić lalkę do animacji?
Wbrew pozorom nie jest to aż takie trudne i można ją wykonać samemu w domu. Ilość dobrych tutoriali w internecie pozostawia wiele do życzenia, więc nakreślę Wam tutaj cały proces, a zainteresowane osoby zachęcam do kontaktu ze mną, lub udziału w **LAF**-ie (o tym w następnym numerze).

Wszystko robi się w myśl zasady 'od ogółu do szczegółu':
Wpierw konstrukcja - jest to jedna, spójna całość wykonana z dość grubego, jednak nadal giętkiego drutu. Każda jest taka sama dla wszystkich postaci - czy to grubszych, czy chudszych, dla kobiet i mężczyzn. Często zyskuje także 'ogon' (zwykły drut w wiadomym miejscu), niezwykle przydatny na planie do stabilizacji lalki; a u rąk ma jedynie cztery palce. Pewnie spytacie się dlaczego cztery, skoro aby zrobić pięć wystarczy tylko dodać o jeden drucik więcej. Odpowiedź jest prozaiczna - łatwiej się je animuje. Do tego dochodzą jeszcze dziury w stopach - na planie wszystko musi być stabilnie

przymocowane tzw. **szpilorkami** do podłoża. (Z tymi szpilorkami także wiąże się ciekawa historia - na **LAF**ie lalkarze robili je własnoręcznie z poprzycinanych i naostrzonych szprych od roweru.)

Drugim etapem jest owinięcie lalki watą i sznurkiem, to właśnie wtedy nadaje się postaci odpowiednie kształty. Trzeba jednak uważać, by z tym nie przesadzić, aby 'stawy' nadal były zdatne do wyginania.

Kolejnym krokiem jest skóra. Najczęściej tworzy się ją z plasteliny lub najzwyczajniej maluje się wcześniejszą warstwę farbą. Można także pozostawić surowy sznurek, jednak raczej nie każda postać powinna przypominać sznurkową mumię xD. Jest również wersja silikonowa - potrzeba do tego zwykłego silikonu budowlanego, farb akrylowych i '**wesołego białego proszku**', który jest ogólnie szeroko dostępny, ale pod tą nazwą znajdziecie go jedynie u lalkarzy na owym tajemniczym **LAF**-ie ;).

(moi aktorzy 💗)

Dalej pozostają już jedynie ubrania, peruka, rekwizyty...

Wszystko powinno być proporcjonalne. Lalki muszą być dostosowane do otoczenia, a otoczenie do lalek. Bardziej chyba jednak to drugie, bo **postacie nie mogą być ani za małe** (nie widać szczegółów, ciężko animować), **ani za duże** (po prostu się chwieją, z tym akurat mam doświadczenie).

Jest to oczywiście przepis na lalkę amatorską. Konstrukcja do profesjonalnej może ponoć kosztować 1000 złotych, a do każdej osobnej miny lalki jest stosowana odpowiednia maska (?), osobna twarz (?). Świetnie pokazano to, jak i inne aspekty animacji poklatkowej, w making of-ie bajki ***„Uciekające Kurczaki”*** z 2000 roku. (⇒https://www.youtube.com/watch?v=0P8EN9Usv5U⇐ jakoś w połowie zaczynają mówić o technicznej stronie)

(chyba najważniejsza z moich postaci :))

(plan filmowy „Dziwadła”-więcej w kolejnym numerze)

Jednak smutne jest życie lalki animacyjnej... **;-;**

Wyobraźcie sobie taką sytuację: Przez kilka dni w pocie czoła tworzycie swoją postać. Załóżmy, że jesteście perfekcjonistami i każdy najmniejszy szczegół jest dokładnie dopracowany ;).
I wreszcie nadchodzi ten dzień - zdjęcia.
Rozstawiacie plan, animujecie...

A gdy wszystko kończycie lalka jest zepsuta.

Zużyta od wielokrotnego przestawiania, wyginania do najróżniejszych póz.

Cała konstrukcja jest nadwyrężona. Niekiedy poszczególne kończyny mogą nawet odpaść (oby się to nie stało podczas zdjęć).

Na skórze widać ślady brudu z Waszych własnych rąk.

W pierwszym z moich filmów pod koniec zdjęć lalka zyskała nawet dodatkowe owłosienie na plastelinowych ramionach (były to najzwyczajniej pojedyncze cząstki włóczki z peruki). W drugim na farbie pojawiła się całkiem ciemna 'opalenizna', mimo, że cała akcja rozgrywała się w czarnej przestrzeni.

Nijak to umyć, nijak to naprawić.

Dlatego w krótszych, amatorskich produkcjach lalki po zdjęciach nadają się tylko do wsadzenia do gablotki, a w tych większych **dla jednej postaci robi się jej niezliczone klony.** Dlatego gdy oglądaliście przykładowo *Misia Uszatka*, to tak naprawdę widzieliście nie jednego misia, a kilka jego figurek (⇑⇑ciekawskich znów odsyłam do filmiku powyżej⇑⇑).

CIĄG DALSZY NASTĄPI... ;)

Magdalena Sieradzka IA

Może jeszcze tylko kilka ciekawych linków dla zainteresowanych...

https://www.youtube.com/watch?v=35i4zTky9pI - „Lost and Found" - jedna z krótkich, profesjonalnych animacji
https://www.youtube.com/watch?v=henHHho1GS4 - „Lost and Found" - behind the scenes
https://www.youtube.com/watch?v=KORZf5JL1hU - „If I Was God"
https://www.youtube.com/watch?v=jXqqd0ZBEMA - „Koralina" - making of, pokazuje pracę nad filmem od samej podszewki
https://www.youtube.com/watch?v=KI2IsdXJQ40 - „Negative Space" - kolejna dobra animacja
https://www.youtube.com/watch?v=B2ofutpavb0 - połączenie zwykłej animacji i greenscreenu - „Baranek Shawn"
https://www.youtube.com/watch?v=VsoZSkHSUVI - „Baranek Shawn" - cały proces
https://www.youtube.com/watch?v=gNC8Tc3zPgY - dość treściwie o ogóle animacji, tym razem po polsku ;)

RECENZJE

„Małe życie” amerykańskiej dziennikarki i pisarki **Hanyi Yanagihary** już od kilku lat czekało na mojej półce w kolejce do przeczytania. Powieść po premierze w 2015 r. odbiła się szerokim echem, zbierając wiele nominacji i pozytywnych opinii. Od przeczytania dosyć długo odciągała mnie objętość książki, która liczy ponad 800 stron. Wciąż czekałam na odpowiedni czas, aby po nią sięgnąć, aż w końcu nadszedł czas kwarantanny i nie było już więcej wymówek.

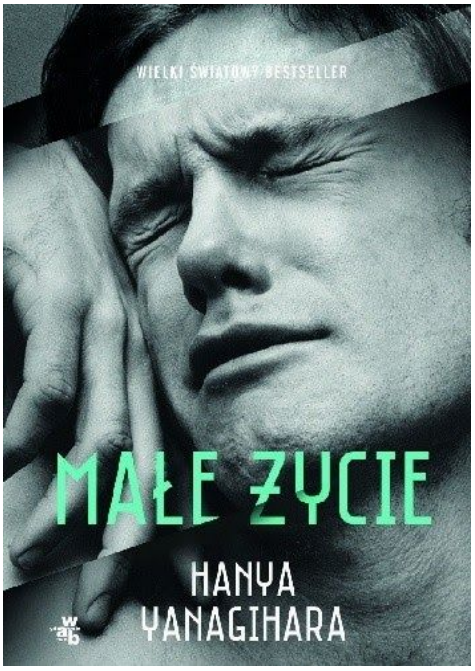

Trudno powiedzieć, że powieść wciąga od pierwszych stron. Raczej służą one wprowadzeniu czytelnika w przedstawiony świat, **przenoszą do współczesnego Nowego Jorku.** „Małe życie” nie koncentruje się na przedstawieniu specyfiki czy atmosfery miasta. Odnoszę wrażenie, że miejsce nie odgrywa tu większej roli, daje jednak bohaterom dużo wolności oraz przestrzeni do rozwoju i budowania kariery. **Przedstawione zostają nam losy czterech przyjaciół, których drogi krzyżują się w college’u.** JB to początkujący malarz, nieustannie szukający sposobu na wyrażanie siebie poprzez swoje prace. Malcolm pochodzi z bogatego domu, jednak ciągłe uzależnienie od rodziców utrudnia mu znalezienie własnej drogi i akceptację samego siebie. Willem marzy natomiast o wielkiej karierze aktorskiej, która od kilku lat stoi w miejscu i nie zapewnia mu perspektyw na przyszłość. Największą zagadkę stanowi jednak Jude, który zawsze stoi w cieniu swoich przyjaciół i pomimo wieloletniej znajomości nigdy nie mówi o sobie. To na nim koncentruje się akcja powieści; stopniowo dowiadujemy się kim jest i co spotkało go w przeszłości, zostawiając po sobie głęboką bliznę na resztę życia.

Yanagihara niezwykle trafnie i przenikliwie konstruuje swoich bohaterów. Obserwujemy ich wzloty i upadki na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Towarzyszymy im zarówno w lepszych momentach, jak i w obliczu złych wyborów i życiowych porażek. Pojawiają się również liczne retrospekcje, które w odpowiednich momentach rzucają nowe światło na przeszłość Jude’a i pozwalają zrozumieć czytelnikowi jego postępowanie. **Autorka odważnie podchodzi do tematu zaburzeń psychicznych, w uderzający sposób opisuje ogrom cierpienia psychicznego i fizycznego.** Nie szczędzi opisów bólu, wstydu i braku nadziei na jakąkolwiek przyszłość. **Powieść stanowi studium relacji bohaterów,** które z biegiem lat zmieniają się pod wpływem nowych doświadczeń i braku zrozumienia. **Niepostrzeżenie zaciera się granica pomiędzy przyjaźnią i miłością, opisany zostaje nowy wymiar przywiązania i oddania.**

„Małe życie” z pewnością nie jest jednak książką dla wszystkich; sięgając po nie na pewno nie należy spodziewać się wartkiej i dynamicznej akcji. Pozwala za to spojrzeć na ten sam świat oczami osób o różnych charakterach, doświadczeniach i ambicjach. Jednak jako że mamy teraz więcej czasu, zdecydowanie warto przekonać się, z jakimi refleksjami pozostawi nas lektura. **„Małe życie” dostępne jest jako audiobook i Ebook w darmowym abonamencie Empik Go.**

Julia Ficer IC

WIELKANOCNE OBYCZAJE W INNYCH KRAJACH ŚWIATA

Każdy kraj ma swoją wielkanocną tradycję . Dla nas Polaków święta kojarzą się z pisankami, świątecznym śniadaniem, z mazurkami, babkami i dyngusem. To nasza tradycja. A jak w innych krajach obchodzone są święta?

Kolorowe święta w Niemczech

Charakterystyczne w Niemczech są świąteczne dekoracje: wielkanocne drzewka lub inaczej "bukiety wielkanocne" czyli gałązki o zielonych listkach udekorowane wiszącymi kolorowymi pisankami lub wydmuszkami. Umieszczane są one w wazonach, na drzewach przed domem, w ogrodach i na balkonach.

Czeskie święta wielkanocne

W Czechach tylko jeden dzień w tygodniu wielkanocnym nosi miano wielkiego - "Wielki Piątek". Pozostałe dni określane są kolorami i tak środa jest czarna, zielony czwartek i biała sobota. W Niedzielę Palmową Czesi święcą bazie nazywając ten dzień niedzielą kwiatową. Popularną tradycją jest organizowanie w wielkim tygodniu świątecznych jarmarków. Kupić można wtedy drewniane figurki, pisanki, cukierki oraz "pomlazkę", czyli rózgę splecioną z wierzbowych gałązek

Grecka Wielkanoc

Wielkanoc grecka jest jednym z najbardziej ortodoksyjnych świąt w tym kraju. Czwartek jest dniem postnym, podczas którego jeść można tylko, warzywa, oliwki i chleb. W sobotę całe rodziny malują jajka na czerwono, żeby za chwilę dodać je do tradycyjnego wielkanocnego wypieku – Tsoureki, jest to świeżo upieczony chleb ozdobiony wcześniej przygotowanymi jajkami.

Wielkanoc po francusku na słodko

We Francji, jak głosi legenda, dzwony kościelne, które w Wielki Czwartek „poleciały" do Rzymu, by oznajmić śmierć Jezusa, wracając o świcie zrzuciły na ziemię czekoladowe jajka . Dlatego dzieci w niedzielny poranek , biegną do ogrodu w poszukiwaniu czekoladowych słodkości. Jeszcze inną rozrywką dla dzieci jest toczenie ugotowanych na twardo jajek, tak aby stłuc skorupkę innym, a nie naruszyć swojego jajka.

Religijny charakter świąt we Włoszech

We Włoszech Wielkanoc poprzedza tak jak w Polsce 40 dniowy post, a tydzień przed Wielkanocą w wielu miasteczkach włoskich odbywają się misteria męki pańskiej, procesje, zabawy ludowe, zabarwione lokalnym kolorytem. Na placach centralnych miasteczek odbywają się Rezurekcje. W Wielki Piątek w niektórych włoskich regionach o świcie kobiety idą do kościoła recytując modlitwę, przesuwają się po zimnej posadzce nagimi kolanami.

Marcin Sokołowski IC

Czy wiesz, że...

Wilec ziemniaczany jest potocznie znany jako **batat** lub słodki ziemniak. Mogłoby się wydawać, że jest bezbronny wobec roślinożernych owadów - nie ma kolców, ani nie produkuje trucizny. To jednak pozory. Nowe badania wykazują, że po tym jak jego liść zostanie nadgryziony, batat produkuje substancję chemiczną, która nie tylko ostrzega resztę rośliny, ale również te z nią sąsiadujące. W wyniku tego alarmu rośliny produkują związki chemiczne, dzięki którym stają się niejadalne dla insektów.

Językami urzędowymi w Irlandii są irlandzki i angielski, ale większość mieszkańców używa języka angielskiego. Drugim najczęściej stosowanym językiem nie jest, jakby się mogło wydawać, irlandzki, lecz **język polski**! Dzieje się tak, ponieważ **Polacy są największą mniejszością narodową w Irlandii.**

Symbol państwowy USA zmieniał się 27 razy od 1775 roku – wraz z powiększaniem się unii o nowe stany. Jako ostatnie dołączyły do niej Alaska i Hawaje. Choć odpowiednio wydarzyło się to w 1959 i 1960 r., **projekt flagi o pięćdziesięciu gwiazdach powstał już w 1958 roku.** Jego autor to Bob Heft, który miał wtedy 17 lat. Flaga była wynikiem pracy domowej z historii. Nikt jeszcze nie wiedział, że w niedalekiej przyszłości USA powiększy się o dwa stany.

Howard Hughes to amerykański miliarder, pilot, konstruktor lotniczy i producent filmowy. W 1968 roku kupił on pewne kasyno w Las Vegas. Podobno, powodem było światło padające z neonowego, ruchomego buta wprost do jego sypialni. W tamtym okresie Hughes obawiał się również o swoje bezpieczeństwo. Czubek buta zatrzymywał się zawsze na wprost okna mężczyzny, więc niepokoił się on, że może być tam zainstalowana kamera. Po nieudanych rozmowach z właścicielem, Hughes wykupił kasyno i unieruchomił buta.

Bibliografia:
https://mycarlow.pl/25-malo-znanych-faktow-o-irlandii/
https://www.magnapolonia.org/polacy-najwieksza-mniejszoscia-narodowa-w-irlandii/
https://www.focus.pl/artykul/malolat-ma-leb
http://2dox.pl/slodki-ziemniak/
https://pl.wikipedia.org/wiki/Silver_Slipper

Anna Fortuna IG

REDAKCJA

p. Joanna Brzostek - opiekun redakcji

Michał Wiśniewski IA
Amelia Karaś IB
Arkadiusz Kapral IB
Dominik Malczuk IB
Borys Szanduła IC
Dominika Szabela IC
Hanna Wzorek IC
Julia Ficer IC
Julia Tarnawska IC
Maciej Struski IC
Marcin Sokołowski IC
Anna Fortuna IG
Daria Grygajfis IG
Karolina Strzyż IG
Maja Górska IIA
Kamil Niewiński IIB
Gabriela Milewska IIC
Julia Kałwak IID
Radosław Szczepanik IIIB
Miłosz Śmiałek IIIB
Iga Krawczyk IIIB
Magdalena Sieradzka IA - opracowanie graficzne